

T. XIX (2016) Z. 2 (42)  
ISSN 1509-1074

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The bi-weekly *Krasnoje  
Znamya* (1925–1926)  
— a Russian-language  
periodical of the Polish  
Socialist Party (PPS)

**Dwutygodnik  
„Krasnoje Znamja”  
(1925–1926) —  
rosyjskojęzyczny  
organ Polskiej Partii  
Socjalistycznej  
(PPS)\***

Instytut Historyczny  
Uniwersytet Warszawski  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28  
PL 00-927 Warszawa  
e-mail: valdas1989@o2.pl

**Adam Radosław  
SUŁAWKA**

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century (the interwar period),  
the Polish Socialist Party, Russian-language press in  
Poland, Polesie, Stanisław Wolicki (1892–1963)

SŁOWA KLUCZOWE:

II Rzeczpospolita, PPS, Polesie, Stanisław Wolicki,  
Łuniniec, Pińsk

ABSTRACT

Published in 1925–1926 at Łuniniec in Polesie  
*Krasnoje Znamya* was the only Russian-language  
paper of the Polish Socialist Party (PPS) in  
the interwar period. Its circulation fluctuated  
between 1500–2000 copies. Most of its articles  
were written by editor-in-chief and Sejm deputy  
Stanisław Wolicki. The paper ran into difficulties  
after launching a campaign of criticism against the  
local administration; nor could the championing  
unrealistically radical causes halt its rapid decline.  
When Wolicki became embroiled in a financial  
scandal, its fate was sealed.

ABSTRAKT

Wydawany w latach 1925–1926 w poleskim Łunińcu  
dwutygodnik „Krasnoje Znamja” był jedynym w Drugiej  
Rzeczypospolitej organem prasowym Polskiej Partii  
Socjalistycznej (PPS) redagowanym w języku rosyjskim.  
Jego nakład wahał się w granicach 1500–2000  
egzemplarzy. Autorem większości artykułów był redaktor  
i poseł na Sejm Stanisław Wolicki. Do szybkiego upadku  
pisma przyczyniły się niechęć ze strony lokalnych władz  
spowodowana radykalnymi artykułami wymierzonymi  
w miejscową administrację, niemożność zrealizowania  
radykalnych haseł głoszonych przez PPS oraz skandal  
finansowy, w jaki był zamieszany redaktor Wolicki.

---

\* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na konferencji „Język a media. Zjawiska językowe i komunikacyjne we współczesnych mediach” w Krakowie w dniach 5–6 marca 2015 r.

## Streszczenie

W pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej Polska Partia Socjalistyczna (PPS) cieszyła się nadspodziewanie dużą popularnością wśród mniejszości białoruskiej w Polsce. W wyborach parlamentarnych w 1922 roku swój najlepszy wynik osiągnęła na obszarze województwa poleskiego. Było to spowodowane w znacznym stopniu niską świadomością narodową miejscowej ludności, która nad hasła narodowościowe preferowała socjalne. W rezultacie kierownictwo już od końca 1923 roku planowało wydawanie gazety partyjnej w języku rosyjskim z myślą o tej ludności. Ostatecznie jednak tego typu pismo zaczęto wydawać dopiero 2 lata później w Łunińcu. Był to dwutygodnik pod tytułem „Krasnoje Znamja” a jego faktycznym redaktorem został wybrany z tamtego okręgu poseł PPS Stanisław Wolicki. Nakład pisma wahał się w granicach 1500–2000 egzemplarzy.

Wspomniany poseł Wolicki był autorem większości zamieszczanych w nim artykułów, które przygotowywał w języku polskim, a następnie zlecał ich tłumaczenie na język rosyjski. Poza tym z pismem współpracowali inni czołowi działacze poleskiego PPS: poseł Jan Dziegielewski oraz Białorusin Józef Gogan (wcześniej członek konkurencyjnego PSL „Wyzwolenie”). Stanowisko redaktora odpowiedzialnego dwutygodnika często ulegało zmianie. Najczęściej pełnili je osobnicy o podejrzanym reputacji (jeden z nich został zatrzymany w czasie nielegalnej próby przekroczenia granicy z ZSRR). Również Wolickiemu w związku z jego aktywnością publicystyczną zarzucano sympatię z ruchem komunistycznym oraz wywrotową wobec państwa polskiego działalność. Należy jednak zwrócić uwagę, że mimo napastliwych wobec poszczególnych przedstawicieli polskiej administracji artykułów „Krasnoje Znamja” zajmowała krytyczne stanowisko wobec ZSRR. Sam Wolicki mimo tych zarzutów pozostał bezkarny, a w czasie przewrotu majowego opowiedział się zdecydowanie za Józefem Piłsudskim. Nie był również, mimo swoich radykalnych wystąpień publicznych i prasowych, zbyt nękanym przez miejscową policję i administrację.

Kłopoty pisma zaczęły się, gdy z powodu krytycznego wobec nowego rządu artykułu lokalne władze zdecydowały się skonfiskować jeden z numerów pisma. Później decyzja ta została cofnięta przez sąd, jednakże przyczyniła się ona do problemów finansowych redakcji. Do tego doszły zarzuty o defraudację środków pieniężnych przez posła Wolickiego oraz destrukcyjny dla struktur partyjnych konflikt z Goganem. W rezultacie odebrano mu kierownictwo nad „Krasnoje Znamja” i podporządkowano posłowi Dziegielewskiemu, siedzibę redakcji przeniesiono zaś do Pińska. Ponadto PPS zaczęła z powodu niemożności realizacji swego programu tracić sympatię miejscowej ludności na rzecz radykalnych lewicowych ugrupowań białoruskich i ukraińskich: Sel-Robu i Hromady. W rezultacie w październiku 1926 roku pismo przestało się ukazywać, zaś jego były redaktor wkrótce potem stanął przed sądem, aczkolwiek ostatecznie nie poniósł żadnych konsekwencji. Jego wieloletnia bezkarność sugeruje, że był on współpracownikiem polskiego wywiadu, którego celem było przyciągnięcie potencjalnie wrogiego wobec II Rzeczypospolitej elektoratu, tak by głosował na ugrupowanie pozornie radykalne, faktycznie jednak niegroźne dla integralności terytorialnej państwa.

Wydawany w latach 1925–1926 dwutygodnik „Krasnoje Znamja” (po polsku: „Czerwony Sztandar”) był jedynym redagowanym w języku rosyjskim organem prasowym PPS, z ponad 200 (nie licząc jednodniówek) wydawanych przez tę partię. „Krasnoje Znamja” był również jedynym pismem PPS-u wydawanym na Kresach Wschodnich poza Wilnem<sup>1</sup>. Mimo że zamieszczano w nim treści w języku rosyjskim, przeznaczony był dla miejscowej ludności, tj. Poleszuków, których tożsamość narodowa nie była do końca skryształizowana, aczkolwiek przez większość badaczy jest ona zaliczana do ludności białoruskiej. W rezultacie pretensje do nich zgłaszał nie tylko ruch narodowy białoruski, lecz także ukraiński, rosyjski, polski, a nawet litewski<sup>2</sup>. Jak zwrócił uwagę francuski badacz Enguerran Massis, w wypadku mieszkańców Polesia przynależność do białoruskiej grupy etnicznej nie była równoznaczna z poczuciem przynależności do białoruskiego ruchu narodowego<sup>3</sup>. Przez PPS byli oni jednak traktowani jako ludność białoruska, o czym w dalszej części tekstu.

Polska Partia Socjalistyczna przywiązywała pewną wagę do kwestii białoruskiej w swojej polityce narodowościowej. Mniejszość narodowa białoruska wraz z ukraińską były zaliczane przez PPS do tzw. mniejszości terytorialnych, w odróżnieniu od mniejszości niemieckiej i żydowskiej, które zaliczono do tzw. mniejszości eksterytorialnych. W pierwszych latach państwa polskiego partia ta popierała utworzenie niepodległego państwa białoruskiego<sup>4</sup>, jednakże w swojej postawie probiałoruskiej nie była całkowicie bezkrytyczna. Kierownictwo tej partii zamierzało bowiem popierać postulaty Białorusinów tylko pod warunkiem, że nie będą one kolidować z polską racją stanu. W przypadku zaś niemożności utworzenia państwa białoruskiego partia postulowała podział ziem białoruskich pomiędzy Polskę a Rosję, przy czym w skład państwa polskiego miały wejść te tereny, których mieszkańcy ciążyli ku Polsce, to

---

<sup>1</sup> A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał. Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1939*, Kraków 1997, s. 195, 297.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat w: P. Cichoracki, *Tak zwani «tutejsi» jako zagadnienie polityczne w Polsce w latach 1921–1939*, „Sprawy Narodowościowe” 2013, z. 42, s. 101–113.

<sup>3</sup> E. Massis, *Próby wykształcenia tożsamości narodowej u ludności słowiańskiej na Polesiu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej Polskiej (1920–1928)*, „Adeptus. Pismo humanistów” 2015, nr 5, s. 2–3.

<sup>4</sup> S. Michałowski, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992, s. 124.

znaczy zamieszkałe w większości przez ludność wyznania rzymskokatolickiego<sup>5</sup>. Później, w latach 1920–1922 PPS z kolei opowiadała się za przyznaniem autonomii dla ludności białoruskiej w Polsce. Ostatecznie jednak postulaty te zredukowano do samorządu terytorialnego dla Białorusinów<sup>6</sup>.

W wyborach parlamentarnych w 1922 roku PPS odniosła niespodziewanie wielki sukces wyborczy na terenie województwa poleskiego, zdobywając tam 31,3% głosów; szczególnie udanie przebiegło dla tej partii głosowanie w okręgu nr 60 (powiaty piński, luniniecki i sarnieński), gdzie oddano na nią 42% ważnych głosów<sup>7</sup>. Partia ta zdobyła łącznie 3 z 5 możliwych mandatów poselskich w tym okręgu. Posłami z tego regionu z listy PPS zostali wybrani Wieńczysław Badzian, Józef Dziegielewski oraz Stanisław Wolicki<sup>8</sup>. Tak znaczący wynik agitatorzy PPS mieli osiągnąć głównie dzięki radykalnym antyrządowym przemówieniom wygłaszanym zarówno w języku polskim, jak i rosyjskim (ten ostatni był wykorzystywany, gdy słuchacze zaznaczali, że nie rozumieją po polsku)<sup>9</sup>. To właśnie wiece posłów odgrywały sporą rolę w działalności partii w regionie<sup>10</sup>. Z drugiej strony, na co zwrócił uwagę Piotr Cichoracki, w tym okręgu swojej listy nie wystawili komuniści, którzy tym samym bez walki „oddali” głosy miejscowej ludności PPS-owi<sup>11</sup>. Tymczasem kandydatom białoruskim startującym z listy Bloku Mniejszości Narodowych (BMN) udało się wprowadzić w tym okręgu do Sejmu tylko jednego kandydata. Zdaniem Enguerrana Massisa przyczyną tego rezultatu wyborów był fakt, że udział w zdominowanym przez Niemców i Żydów BMN pozwolił kandydatom „Wyzwolenia” i PPS w czasie kampanii wyborczej oskarżać swoich białoruskich oponentów o zaprzędanie się niemieckiej i żydowskiej burżuazji. Tymczasem wówczas dla Poleszuków z Pińszczyzny kwestie narodowościowe miały mniejsze znaczenie niż sprawy socjalne<sup>12</sup>.

Sukces ten był czymś nieoczekiwanym, gdyż jak zauważyła Zofia Tomczonek, elektoratem PPS byli głównie robotnicy, tymczasem obszar województwa poleskiego był słabo uprzemysłowiony. Jednakże na terenie tego województwa struktury partyjne tworzyli głównie kolejarze z takich miast, jak Brześć nad Bugiem (stolica

---

<sup>5</sup> K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994, s. 241.

<sup>6</sup> E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995, s. 30–33, 70.

<sup>7</sup> K. Więch, *PPS w pierwszych latach parlamentaryzmu 1921–1923*, Warszawa 1987, s. 154, 157.

<sup>8</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki 2014, s. 471; Z. Tomczonek, *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna”, nr 1 (1993), s. 48.

<sup>9</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 104–105; W. Uziembło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 252–253.

<sup>10</sup> Z. Tomczonek, *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego...*, s. 49.

<sup>11</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 105.

<sup>12</sup> E. Massis, *Próby wykształcenia tożsamości...*, s. 4–5.

województwa), Sarny oraz Łuniniec, które były ważnymi węzłami kolejowymi<sup>13</sup>. Również Władysław Uziembło w swoich wspomnieniach podkreślał, że struktury PPS na obszarze Polesia zostały zbudowane w znacznym stopniu przy udziale miejscowych kolejarzy<sup>14</sup>. Szczególnie duże wpływy PPS posiadała w ostatnim z wymienionych miast, czyli w Łunińcu. To właśnie tam zaplecze partyjne stworzył Stanisław Wolicki w oparciu o założony w mieście oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR). Partia powołała tę kulturalno-oświatową organizację do życia na początku 1923 roku w celu prowadzenia działalności wśród robotników<sup>15</sup>. Podobnie jak inni działacze PPS w tym rejonie, Wolicki w działalności agitacyjnej wykorzystywał radykalne, ocierające się o komunizm hasła<sup>16</sup>. Dowodem silnych wpływów socjalistów w Łunińcu w tamtym okresie był również odbyty tam w dniu 6 sierpnia 1924 roku wiec na rzecz niższych podatków, reformy rolnej i autonomii terytorialnej dla ziem wschodnich, który zgromadził 8000 ludzi<sup>17</sup>. Zdaniem Eugeniusza Koko przyczyną popularności PPS w rejonie było w szczególności hasło reformy rolnej<sup>18</sup>. Partia ta dalej rozwijała swoje struktury w tej części Polesia. W roku 1925 w Pińsku powołano wydział wiejski OKR PPS, na czele którego stanął poseł Dzięgielewski<sup>19</sup>. Wobec tak znacznych wpływów ugrupowania w regionie koniecznością stało się powołanie lokalnego organu prasowego przeznaczonego dla miejscowej ludności. Wydawanie tego typu pisma dla ludności województwa poleskiego w języku rosyjskim postulowano już na konferencji PPS w Brześciu nad Bugiem w dniu 16 października 1923 roku<sup>20</sup>.

Ostatecznie jednak pierwszy numer organu prasowego łuninieckiego komitetu PPS pod tytułem „Krasnoje Znamja” ujrzał światło dzienne dopiero w dniu 15 grudnia 1925 roku. Pismo było dwutygodnikiem ukazującym się 1. i 15. dnia każdego miesiąca. Niemal w całości było wydawane w języku rosyjskim, aczkolwiek sporadycznie zdarzały się publikacje po polsku (najczęściej były to przedruki z centralnego organu partyjnego, dziennika „Robotnik”). Siedziba redakcji mieściła się w Łunińcu przy ulicy Piłsudskiego 6. Od początku istnienia pisma jego faktycznym

---

<sup>13</sup> Z. Tomczonek, *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego...*, s. 45–46.

<sup>14</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia...*, s. 251.

<sup>15</sup> Tamże, s. 254. Szerzej na temat TUR w: R. Kłonowski, *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego 1923–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980; K. Więch, *PPS w pierwszych latach...*, s. 410–438.

<sup>16</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia...*, s. 254.

<sup>17</sup> A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924–1928*, Warszawa 1969, s. 52.

<sup>18</sup> E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 74–76.

<sup>19</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 136.

<sup>20</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Briestskoj Oblasti (dalej GABO), f. 2, op. 3, k. 9, Raporty Starostwa Brzeskiego o życiu społeczno-politycznym w brzeskim powiecie (1923).

wydawcą był poseł Wolicki<sup>21</sup>. Formalni redaktorzy odpowiedzialni, którzy zresztą często byli zmieniani, najwyraźniej byli fikcyjni. Na początku istnienia pisma (do numeru 4/1926) stanowisko to zajmował Tomasz Saniukowicz będący właścicielem<sup>22</sup>. Później zastąpił go Franciszek Piątek (numery 5/1926–11/1926), następnie Grzegorz Kisielewicz (12/1926–15/1926), po nich zaś Józef Korf (16/1926–18/1926), T. Prytulecki (19/1926) oraz Franciszek Zakrzewski (20/1926). Co ciekawe, jako jedyne go redaktora pisma Andrzej Notkowski wymienił Franciszka Piątka, który był przewodniczącym łuninieckiego komitetu partii oraz działał w Związku Zawodowym Pracowników Kolejowych<sup>23</sup>. Należy też zwrócić uwagę, że wspomniany Piątek był w raportach Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) zaliczany wraz z innymi współpracownikami Wolickiego do „ludzi o niskiej wartości moralnej, nierzadko z kryminalną przeszłością”<sup>24</sup>. Fatalna reputacja owych współpracowników miała negatywny wpływ zarówno na działalność poleskiej PPS, jak i kondycję jej organu prasowego, o czym szerzej w dalszej części tekstu.

Nakład pisma początkowo wynosił 2000 egzemplarzy<sup>25</sup>. Pierwotnie było ono tłoczone w drukarni „Express” w Łunińcu, później zaś w drukarni braci Ajzenbergów również w tym mieście (wyjątkiem był numer 19/1926, który wydrukowano w drukarni B. Koziella w Pińsku). Od samego początku było ono kolportowane „głównie wśród ludności wiejskiej”<sup>26</sup>. Przez cały okres istnienia periodyku jego nakład wahał się w granicach 1500–2000 egzemplarzy<sup>27</sup>. Artykuły wstępne były pisane przez Wolickiego w języku polskim, a następnie tłumaczone na język rosyjski i dopiero potem publikowane na łamach pisma<sup>28</sup>. Objętość numeru najczęściej wynosiła 4 strony. Cenę pojedynczego numeru ustalono na 20 groszy. W praktyce „Krasnoje Znamja”, podobnie jak pozostałe czasopisma wydawane w języku rosyjskim przez inne polskie partie polityczne w tym czasie, był kolportowany bezpłatnie na obszarach wiejskich<sup>29</sup>. Na wybór języka rosyjskiego przy wydawaniu organu partyjnego

---

<sup>21</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd Wojewódzki Brześć (dalej UWB), sygn. 976/4, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień 1925 r., k. 215–216.

<sup>22</sup> AAN, UWB, sygn. 976/4, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień..., k. 216.

<sup>23</sup> A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 195.

<sup>24</sup> Inny ze wspomnianych współpracowników Wolickiego, niejaki Antoni Staniszewski miał w czasie swojej działalności partyjnej utrzymywać kontakty z ekspozyturą GPU w Turowie. Zob. GABO; f. 67, op. 1, d. 780, k. 119–120, Doniesienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Województwie Poleskim o sytuacji społeczno-politycznej na terytorium Korpusu (1920–1933).

<sup>25</sup> AAN, UWB sygn. 976/4, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień..., k. 216.

<sup>26</sup> AAN, UWB sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc styczeń 1926 r., k. 18.

<sup>27</sup> E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 74; Z. Tomczonek, *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego...*, s. 49.

<sup>28</sup> AAN, UWB sygn. 976/4, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień..., k. 216.

<sup>29</sup> Nr 7. 1933 IV 27, *Brześć nad Bugiem. – Referat sporządzony przez Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego o ruchu i wpływach rosyjskich na Polesiu*, [w:] *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, red. W. Śleszyński, A. Jodzio, Białystok–Kraków 2009, s. 82.

z pewnością wpłynął fakt, że ci mieszkańcy tych terenów, którzy nie byli analfabetami posługiwali się w piśmie właśnie tym językiem<sup>30</sup>. W artykule wstępnym pierwszego numeru redakcja odpowiadała docelowym czytelnikom na pytanie czemu nie wydaje pisma w języku białoruskim:

Towarzysze! My w pełni rozumiemy, że wy Białorusini. Długie lata carskiego reżimu zrobiły [jednak] swoje — nauczyli was czytać i pisać po rosyjsku. Nie jest naszą rzeczą narzucać wam taki czy inny język. Zostawmy to nacjonalistom. Zjawiliśmy się na Kresach Wschodnich z myślą wzmocnienia siły polskiego socjalizmu. Zjawiliśmy się by wezwać was do walki o swoje prawa razem z polskimi robotnikami i włościanami<sup>31</sup>.

W tym samym numerze ukazał się również artykuł Wolickiego podsumowujący 4 lata jego działalności na terenie województwa poleskiego. Redaktor gazety korzystnie oceniał swoją pracę i był nastawiony optymistycznie co do przyszłości swojego ugrupowania w regionie:

Czerwony Sztandar zaczyna wysoko powiewać nad Kresami Wschodnimi, i choć drobna burżuazja nie przestaje krzyczeć, że „Polska zginie” — my idziemy naprzód, świadomi odpowiedzialności wobec państwa, my idziemy naprzód w imię realizacji naszego hasła: „Socjalistyczna Polska”!<sup>32</sup>

Na łamach pisma poruszano głównie tematykę polityki bieżącej, zarówno tej ogólnokrajowej, jak i lokalnej. Autorem większości artykułów publikowanych na łamach pisma był — jak już wcześniej wspomniano — Stanisław Wolicki<sup>33</sup>, jednakże niekiedy publikowano również teksty autorstwa innego posła PPS z tego regionu, Józefa Dzięgielewskiego<sup>34</sup>. Współpracował z „Krasnoje Znamja” również niejaki

<sup>30</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia...*, s. 252.

<sup>31</sup> *Towarzysze!*, „Krasnoje Znamja” 1925, nr 1, s. 1.

<sup>32</sup> S. Wolicki, *Czteryro goda tomu nazad i tiepier*, „Krasnoje Znamja” 1925, nr 1, s. 2.

<sup>33</sup> Stanisław Wolicki właśc. Stanisław Rusinek (1892–1963) — urodzony w Krakowie w rodzinie robotniczej. Od 1909 do 1914 r. aktor w Krakowskim Teatrze Ludowym. Od 1914 r. w Legionach. W latach 1918–1920 przebywał w Kijowie. W Polsce przez pewien czas więziony, później działacz PPS. Od roku 1922 poseł. Publikował na łamach „Robotnika”. Po wygaśnięciu mandatu kontynuował działalność aktorską w Sosnowcu i Gdyni. W roku 1939 uczestniczył w obronie Gdyni. Okres II wojny światowej spędził w niewoli. W latach 1945–1947 dyrektor Teatru w Olsztynie. Działał w PPS i PZPR. Występował w teatrach w Katowicach, Opolu i Koszalinie. Zmarł w Sopocie. Jego brat Kazimierz Rusinek również był członkiem PPS. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994, s. 476.

<sup>34</sup> Józef Dzięgielewski (1895–1951) — urodzony w Wierzchnicy w rodzinie ekonoma. Ukończył gimnazjum w Płocku. Działał w POW i PPS na terenie powiatu płockiego. W roku 1920 prowadził działalność dywersyjną na tyłach Armii Czerwonej. W roku 1922 wybrany posłem na Sejm. Później oskarżany o przygotowywanie zamachu na Piłsudskiego, uniewinniony (1930). Brał udział w obronie Warszawy i Powstaniu Warszawskim, po wojnie represjonowany i więziony. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 273.

Józef Gogan, który był, jak go trafnie określił Piotr Cichoracki „jedną z barwniejszych postaci poleskiego życia politycznego lat 20”<sup>35</sup>. Ów Białorusin z pochodzenia na początku lat 20. był liderem poleskiego PSL „Wyzwolenie”, mimo iż nie posiadał mandatu poselskiego. Później jednak przeszedł do PPS, gdzie objął Wydział Wiejski w Pińsku<sup>36</sup>. Jego transfer był efektem populistycznych działań Wolickiego, dzięki którym PPS zdołała wyrugować wpływy „Wyzwolenia” na terenie Polesia, wchłaniając zarazem znaczną część struktur tej drugiej partii<sup>37</sup>.

Na łamach dwutygodnika zamieszczano również informacje dotyczące działalności politycznej PPS. Pojawiały się również nieregularne działy, w których publikowano listy od czytelników (dział *Korriespondencija*), informacje z innych części Polski (*Iz Pol'szy* lub *Czto słyszno w Pol'sze*), z całego świata (*Po bielomu swietu* lub *Wiesti iz zagranicy*) oraz ze Związku Radzieckiego (*Iz Sowietskoj Rossii*). Od czasu do czasu na łamach pisma drukowano również artykuły o tematyce kulturalnej, a także wiersze polityczne, których autor podpisywał się pseudonimem Konstantin Wolnodumiec (najprawdopodobniej był to Stanisław Wolicki).

Już po wydaniu pierwszego numeru „Krasnoje Znamja” przedstawiciele polskiej administracji zwracali uwagę na krytyczne nastawienie pisma wobec władz<sup>38</sup>. W sprawozdaniu miesięcznym Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego za miesiąc styczeń 1926 roku zwracano uwagę na „szereg demagogicznych artykułów skierowanych przeciwko polskim władzom administracyjnym i samorządowym na kresach”, a także na „treści niejednokrotnie bardzo zbliżone do haseł komunistycznych”<sup>39</sup>. Również w kolejnych sprawozdaniach „Krasnoje Znamja” charakteryzowano w następujący sposób: „Demagogiczny kierunek [...]. Tendencje zwalczania władz państwowych w województwach wschodnich”<sup>40</sup>. Równie krytyczne stanowisko wobec periodyku zajmował lokalny Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), który w raportach charakteryzował jego treść w następujący sposób: „Artykuły zamieszczane w tem czasopiśmie pod względem demagogii, radykalnych haseł, podniecania nastrojów ludności i zaszczepiania jej nienawiści do władz przewyższały nawet odezwy komunistyczne”<sup>41</sup>.

Zdaniem Eugeniusza Koko zarówno Wolicki, jak i cała PPS starała się nadrobić populizmem i antyrządowymi hasłami niemożność realizacji swoich haseł wyborczych i tym samym utrzymać popularność wśród miejscowej ludności<sup>42</sup>. Faktem

<sup>35</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 145.

<sup>36</sup> Tamże, s. 147, 185.

<sup>37</sup> GABO; f. 67, op. 1, d. 780, k. 115–116, 119, Doniesienia Korpusu Ochrony Pogranicza...

<sup>38</sup> AAN, UWB sygn. 976/4, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc grudzień..., k. 216.

<sup>39</sup> AAN, UWB sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc styczeń..., k. 18.

<sup>40</sup> AAN, UWB sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc kwiecień 1926 r., k. 56; Sprawozdanie miesięczne za miesiąc maj 1926 r., k. 69; AAN, UWB sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc czerwiec 1926 r., k. 80.

<sup>41</sup> GABO; f. 67, op. 1, d. 780, k. 120, Doniesienia Korpusu Ochrony Pogranicza...

<sup>42</sup> E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 75.



jest, że na łamach pisma szczególnie często atakowano przedstawicieli lokalnej administracji polskiej, co wyrażało się już w samych tytułach artykułów. Na przykład w artykule poświęconym zjazdowi samorządowemu w Pińsku pod tytułem *Karikatura samouprawlenija na kriesach* (pol. *Karykatura samorządu na kresach*) Wolicki oskarżał przedstawicieli poleskiego samorządu, że nie reprezentują oni interesów społeczeństwa poleskiego<sup>43</sup>. W innym, już anonimowym artykule pod tytułem *Krowawyje pochorony na wostocznych kriesach gosudarstwiennogo prawoporjadka* (pl. *Krwawy pogrzeb państwowej praworządności na kresach wschodnich*) oskarżano zarówno lokalne władze, jak i ministra Stanisława Grabskiego, a także przedstawicieli miejscowej administracji o brutalne postępowanie wobec miejscowej ludności, porównując polskich urzędników z rosyjskimi „samodzierzcami” z czasów carskich<sup>44</sup>. Atakowano również konkretnych przedstawicieli lokalnej władzy. Na przykład w artykule opublikowanym w numerze 5 krytycznie opisano działalność starosty kosowskiego Władysława Staniszewskiego, który miał dawać pracę w lokalnej administracji znajomym urzędnikom z Sochaczewa (był on wcześniej starostą sochaczewskim). Ponadto według „Krasnoje Znamja” miał on zatrudniać zbyt wielu urzędników oraz powoływać na stanowiska niekompetentne osoby. Zarzucano mu również, że poprzez swoje działania mające na celu wykrycie wśród miejscowej ludności zwolenników sowieckich dywersantów faktycznie przyczyniał się do wzrostu niechęci wobec państwa polskiego lokalnej ludności<sup>45</sup>. „Krasnoje Znamja” zdarzało się również negatywnie oceniać lokalne duchowieństwo rzymskokatolickie, które uważało wydawanie przez PPS gazety w języku rosyjskim za „zdradę”. Wówczas to Józef Gogan zwrócił uwagę, że jego partia wydaje gazetę właśnie w tym języku, gdyż lokalni chłopcy go rozumieją. Jednocześnie oświadczał, że to właśnie socjaliści z PPS, a nie duchowieństwo są właściwymi reprezentantami interesów miejscowego włościaństwa<sup>46</sup>.

Mimo głoszenia radykalnych haseł i poglądów zarówno na łamach swojej gazety, jak i w czasie wystąpień samego Wolickiego nie spotykały żadne konsekwencje. Władysław Uziembło zwracał uwagę na fakt, że przeszłość Wolickiego (był on członkiem POW i działał w wywiadzie) mogła mu pomagać w działalności agitacyjnej, przytaczając problemy, jakie w tym samym czasie miał z policją kandydat PSL „Wyzwolenie” w regionie<sup>47</sup>. Z kolei Piotr Cichoracki zwracał uwagę na wywiadowczą przeszłość zarówno Dziegielewskiego, jak i Wolickiego (ten ostatni sam przyznawał na łamach „Krasnoje Znamja”, że w rozkręceniu działalności na Polesiu pomógł mu niejaki „kapitan G.”). Jego zdaniem sukces wyborczy polskiej lewicy na Kresach

<sup>43</sup> S. Wolicki, *Karikatura samouprawlenija na kriesach*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 1, s. 1–2.

<sup>44</sup> *Krowawyje pochorony na wostocznych kriesach gosudarstwiennogo prawoporjadka*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 3, s. 2–3.

<sup>45</sup> *Diejatielnost’ starosty Staniszewskiego*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 5, s. 3.

<sup>46</sup> J. Gogan, *Biez zaglawija*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 14, s. 2.

<sup>47</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia...*, s. 254–255.

mógł być spowodowany wsparciem polskiego wywiadu (zarazem jednak zwracając uwagę, że w pewnym momencie cała operacja mogła się wymknąć spod kontroli)<sup>48</sup>.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że choć zarzucano pismu „Krasnoje Znamja” kryptokomunistyczne zapędy, zamieszczane na jego łamach wiadomości z ZSRR nie przedstawiały wschodniego sąsiada Polski w zbyt przychylnym świetle. Dotyczyły one na przykład kryzysu gospodarczego w ZSRR<sup>49</sup>, upadku największej w Moskwie fabryki artykułów elektrycznych<sup>50</sup>, plagi kradzieży w sowieckich zakładach pracy<sup>51</sup>, masowych aresztowań w kronsztadzkim porcie wojennym z powodu afery korupcyjnej<sup>52</sup>, czy też informacji o morderstwach i pobiciach korespondentów prasowych na terenie ZSRR oraz o „wrogim nastawieniu do komunistów ukraińskich chłopów<sup>53</sup>. Informacje te były więc bardziej utrzymane w tonie białej emigracyjnej prasy rosyjskiej, niż pisma o nastawieniu kryptokomunistycznym. Fakt ten mógłby więc potwierdzać tezę o tym, że poseł i redaktor Wolicki wbrew stawianym mu zarzutom faktycznie był agentem polskiego wywiadu.

Co ciekawe na organ prasowy PPS patrzyła niezbyt przychylnie nie tylko lokalna polska administracja. Nowej inicjatywy prasowej tej partii nie mogła przyjąć pozytywnie rywalizująca z nią o dusze miejscowych chłopów Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB). Na łamach jej wydawanego nielegalnie rosyjskojęzycznego organu prasowego „Bolszewik” dwutygodnik „Krasnoje Znamja” został zaliczony do „sojuszników burżuazji” w dziele agitowania białoruskich chłopów. Organ PPS miał według autora „przychodzić w imieniu «socjalizmu», a w działalności w imię polskiego szowinizmu ustanowić i utrwalić na kresach władzę polskiej burżuazji, dokładnie tak, jak oni [tj. PPS] działają w całej Polsce”<sup>54</sup>. Powstanie nowego pisma bardzo krytycznie przyjął również wydawany w Chełmie ukraiński tygodnik „Nasze Żyttja”, oskarżając jego kierownictwo o zapędy polonizacyjne. W artykule „Krasnoje Znamja” w Lunińci określono organ PPS-u jako „Smatławiec obłudy [...] polonizatorów z PPS obliczony na ciemnotę poleskiego włościanina i robotnika”. Autor artykułu uważał również, że kierownictwo partii postanowiło polonizować Poleszuków za pomocą prasy rosyjskojęzycznej, gdyż zdało sobie sprawę z tego, że akcja polonizacyjna przy wykorzystaniu prasy polskiej nie przyniosła skutku<sup>55</sup>.

Krytyczne stanowisko wobec pisma zajął także wileński dziennik „Słowo”, który od samego początku prowadził kampanię medialną przeciwko „Krasnoje Znamja” i Wolickiemu. Szczególnie ostry w tonie był opublikowany w tej gazecie artykuł

<sup>48</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 130–131.

<sup>49</sup> *Ziestokij torgowij krizis w Rossii*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 1, s. 4.

<sup>50</sup> *Iz Sowietsoj Rossii*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 9, s. 4.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> *Iz Sowietsoj Rossii*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 5, s. 4.

<sup>53</sup> *Porjadki w Rossii*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 7, s. 4.

<sup>54</sup> *Partijec, Zamietki partijca*, „Bolszewik” 1926, nr 2 (6), s. 8.

<sup>55</sup> „Krasnoje Znamja” w Lunińci, „Nasze Żyttja” 1926, nr 5 (180), s. 1.

pod tytułem *Prikaz No 2 Pułkownika Wolickiego*, w którym o pośle i redaktorze organu łuninieckiego PPS pisano, że „jest komunistą, bolszewikiem, jednym z tych agentów bolszewickich, których nasyła nam Sowdepja”, zaś jego pismu zarzucano, że na terenie Kresów Wschodnich „w sposób sztuczny stara się przechylić szalę na stronę rosyjskości, moskiewszczyzny, bolszewji”. Autor wymieniał również przykłady „anty państwowych” artykułów „Krasnoje Znamja”, zaś swój tekst zakończył apelem do władz o zamknięcie Wolickiego w więzieniu<sup>56</sup>.

Natomiast znacznie przychylniej organ prasowy PPS był oceniany przez prasę rosyjską ukazującą się w Polsce. W obronie pisma wystąpił emigracyjny rosyjski dziennik „Za Swobodu”, który polemizując ze wspomnianym wcześniej artykułem z wileńskiego „Słowa” zwracał uwagę, na fakt, że „Krasnoje Znamja” stanowi alternatywę dla czasopism komunistycznych, które były kolportowane wśród ludności nie posługującej się językiem polskim<sup>57</sup>. Z kolei organ mniejszości rosyjskiej „Nasza Żizn” traktował wydawanie „Krasnoje Znamja” i innych tego typu pism przez polskie partie polityczne jako dowód na istnienie zwartej mniejszości rosyjskiej we wschodniej części II Rzeczypospolitej; zarazem jednak zarzucając ich wydawcom „oszukańcze metody” w celu zdobycia głosów „włościan rosyjskich” na tym obszarze<sup>58</sup>. Zwraca przy tym uwagę fakt, że na ostatniej stronie 14 numeru „Krasnoje Znamja” zamieszczono reklamę emigracyjnego tygodnika rosyjskiego „Rodnoje Slowo”, wydawanego wówczas w Warszawie. Fakt ten, w połączeniu z życzliwą oceną pisma ze strony prasy rosyjskiej w Polsce sugeruje, że oprócz Poleszuków wśród czytelników „Krasnoje Znamja” mogli się znajdować również Rosjanie oraz osoby sympatyzujące z ruchem rosyjskim, tym bardziej, że ówczesny Łuniniec był jednym z ważniejszych na Polesiu skupisk emigracji rosyjskiej, która posiadała w tym mieście spore wpływy<sup>59</sup>. Potwierdza to również incydent we wsi Wólka w gminie Łuniniec, gdzie pod koniec 1925 roku podjęto próbę założenia rosyjskiej szkoły podstawowej. Wówczas to Stanisław Wolicki poparł pomysł założenia takiej szkoły, zaś miejscowa nauczycielka języka rosyjskiego czytała na zebraniu szkolnym

---

<sup>56</sup> A. Sz-c, *Prikaz No 2 pułkownika Wolickiego*, „Słowo” 1926, nr 215 (1225), s. 1. Z tekstem tym Stanisław Wolicki polemizował w ostatnim numerze „Krasnoje Znamja” z 1 listopada 1926 roku. Zapewniał on, że jego celem jest ochrona miejscowej ludności białoruskiej przed nadużyciami ze strony władz, ponadto odpychał zarzuty o sprzyjanie bolszewikom przypominając o swojej działalności w Legionach w czasie I wojny światowej oraz o udziale w wojnach o granice II Rzeczypospolitej. Zob. S. Wolicki, *Bieszenstwo monarchistów*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 20, s. 2.

<sup>57</sup> Zob. Ł. Drybłak, *Od przewrotu majowego do powstania Obozu Wielkiej Polski. Sytuacja w Polsce w świetle prasy rosyjskiej*, „Teki Historyka” 2014, nr 47, s. 90–91.

<sup>58</sup> Nr 7. 1933 IV 27, *Brześć nad Bugiem*. — *Referat sporządzony...*, s. 82.

<sup>59</sup> Zob. W. Stanisławski, *Mysł polityczna emigracji rosyjskiej w II Rzeczypospolitej. Interpretacje przeszłości i koncepcje polityczne*, Warszawa 2002 (maszynopis pracy doktorskiej), k. 137.

uczniom artykuły z „Krasnoje Znamja”. Ostatecznie jednak pod naciskiem władz Wolicki wycofał się z pomysłu wspierania tej szkoły<sup>60</sup>.

Jednak nieprzychylna reakcja wspomnianych wcześniej środowisk nie była ani jedynym, ani najważniejszym problemem łuninieckiego PPS oraz jego organu prasowego. Znacznie bardziej szkodliwy był bowiem fakt, że redaktor „Krasnoje Znamja” do działalności partyjnej i redaktorskiej dobierał sobie szczególnie nieciekawych pod względem moralnym współpracowników, którzy szybko się kompromitowali<sup>61</sup>. Szczególnie dyskredytującą wpadką było zatrzymanie w dniu 11 marca 1926 r. w pobliżu granicy z ZSRR byłego redaktora odpowiedzialnego Tomasza Saniukowicza, przy którym znaleziono partyjne wydawnictwa PPS oraz kilka egzemplarzy „Krasnoje Znamja”. W czasie przesłuchania przyznał się on, że zamierzał nielegalnie przekroczyć granicę ZSRR i zamieszkać tam na stałe w celu poprawy swojej sytuacji materialnej, a znalezione przy nim materiały miały go uwiarygodnić w oczach władz sowieckich. W razie niemożności zamieszkania na stałe w ZSRR zamierzał zaś zająć się szmuglowaniem przez granicę materiałów komunistycznych. Co ciekawe, mimo iż PPS oficjalnie potępiało komunizm, miał on nie widzieć w swoim postępowaniu zdrady ideałów partyjnych, a nawet uważać, że przynależność do PPS uczyni go jeszcze bardziej wiarygodnym w oczach władz sowieckich<sup>62</sup>. Wszystko to miało miejsce, mimo że w tym czasie partia ta wobec ZSRR odnosiła się, jak to określił Leon Ziaja „z dużą rezerwą i raczej niechętnie”<sup>63</sup>.

W czasie istnienia pisma doszło do jednego z najważniejszych i najbardziej brzemiennej w skutki wydarzeń w historii II Rzeczypospolitej, a mianowicie przewrotu majowego, wskutek którego faktyczną władzę w Polsce przejął Józef Piłsudski. Redakcja „Krasnoje Znamja” zdecydowanie zaangażowała się w zamach stając po stronie marszałka. W czasie walk o władzę w stolicy (12–16 maja) ukazały się dwa specjalne numery pisma. Pierwszy z nich nosił datę 14 maja i liczył tylko 1 stronę, za to był większego formatu niż reszta numerów. Nagłówki tego numeru jednoznacznie ukazywały sympatie polityczne redakcji: *Da zdrastwujet Josif Piłsudskij! Da zdrastwujet PPS! Dołoj cziernoju sotniu postagujuszczuju na swobodu i żizn' naroda!* (pol. *Niech żyje Józef Piłsudski! Niech żyje PPS! Precz z czarną sotnią dybiącą na wolność i życie ludu!*). Redakcja informowała również o tym, jakoby w nocy z 13 na 14 maja okna w siedzibie redakcji „Krasnoje Znamja” miały zostać wybite przez nieznanymi sprawców, zapowiadając zarazem, że sama redakcja „nie podda się prowokacji”. Resztę strony wypełnił przedruk artykułu z „Robotnika” w języku

<sup>60</sup> GABO; f. 1., op. 9, d. 205, k. 102–103; Szkoła powszechna w Wólce do Inspektoratu Szkolnego w Łunińcu, Inspektorat Szkolny w Łunińcu do starosty powiatu łuninieckiego z 21 grudnia 1925.

<sup>61</sup> W. Uziembło, *Wspomnienia...*, s. 255.

<sup>62</sup> AAN, UWB sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc marzec 1926 r., k. 42.

<sup>63</sup> L. Ziaja, *PPS a polska polityka zagraniczna 1926–1939*, Warszawa 1974, s. 99.

polskim, w którym informowano, że ludność Warszawy „żywiłowo wyraża swą sympatię dla komendanta”. W ostrych słowach pisano również o panującym rządzie:

Rząd Witosa, oparty o sprzysiężenie najczarniejszej reakcji faszystowsko-monarchistyczno-paskarskiej przeciwko najważniejszym interesom państwa i jego konstytucji, przeciwko masom ludowym, pozbawionym chleba i pracy, przeciwko masom włościańskim, którym się należy ziemia i praca — rząd geszeftów i zysków osobistych<sup>64</sup>.

Kolejny numer specjalny ukazał się parę dni później już po pomyślnym dla marszałka Piłsudskiego zakończeniu walk w Warszawie. Była to niewielka fioletowa ulotka zawierająca wyłącznie dwujęzyczny (po polsku i rosyjsku) komunikat szefa sztabu generalnego gen. Burharta-Bukackiego z dnia 15 maja 1926 r. informujący o przekazaniu władzy przez rząd marszałkowi Piłsudskiemu, który rozpoczął formowanie nowych władz „składających się z ludzi uczciwych i godnych władzy”<sup>65</sup>.

Poparcie przez redakcję „Krasnoje Znamja” przewrotu majowego nie było dziwne, wzięwszy pod uwagę fakt, że jednym z największych zwolenników przewrotu był również główny organ prasowy PPS „Robotnik”<sup>66</sup>. Jednym z przejawów poparcia zamachu majowego było również zebranie zarządu komitetu PPS w Łunińcu w dniu 3 czerwca, na którym redaktor Stanisław Wolicki podkreślał zasługi Józefa Piłsudskiego<sup>67</sup>. Jednakże poleska PPS znacznie szybciej niż reszta struktur partii zaprzestała popierania polityki marszałka<sup>68</sup>. Również redakcja „Krasnoje Znamja” po krótkim czasie powróciła do krytycznej oceny administracji polskiej na Kresach Wschodnich. W numerze 11 zamieszczono przedruk artykułu z „Robotnika” autorstwa Stanisława Wolickiego w języku polskim pod tytułem *Obrazki Kresowe*, w którym krytykował on starostę powiatu stolińskiego Janiszewskiego, zarzucając mu uległość wobec ziemiańskich rodów Radziwiłłów oraz Harszłakiewiczów, realizowanie ich interesów na zajmowanym stanowisku, a także defraudacje pieniężne<sup>69</sup>.

Jednak naprawdę brzemienny w skutki okazał się artykuł zamieszczony w numerze 15 datowanym na 1 sierpnia pod tytułem *Nadziejies' tol'ko na siebja* (pol. *Liczcie tylko na siebie*). Nie był on podpisany, jego autorem najprawdopodobniej był jednak Wolicki. W artykule tym zaatakowano pomajowy rząd Kazimierza Bartla oraz przeforsowane przez niego poprawki do konstytucji wzmacniające władzę prezydencką. Rząd Bartla został oskarżony przez autora o zdradę interesów robotników i chłopów oraz o sprzyjanie burżuazji. Autor apelował do władz: „Nie potrzebujemy zmiany konstytucji, panowie ministrowie, lecz pracy i chleba, robotniczo-chłopskiej

<sup>64</sup> „Krasnoje Znamja”, numer specjalny, 14 maja 1926, s. 1.

<sup>65</sup> „Krasnoje Znamja”, numer specjalny niedatowany, s. 1.

<sup>66</sup> A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 94.

<sup>67</sup> AAN, UWB, sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc czerwiec..., k. 75.

<sup>68</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 201–202.

<sup>69</sup> S. Wolicki, *Obrazki kresowe*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 11, s. 2–3.

władzy i wyborów do Sejmu<sup>70</sup>. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że stanowisko PPS wobec przewrotu majowego w tym czasie ewoluowało. Po początkowo bezkrytycznym poparciu zamachu stanu, partia ta stopniowo zajmowała coraz bardziej krytyczne stanowisko wobec władz, czego świadectwem była uchwała Rady Naczelnej z dnia 18 października 1926 roku zapowiadająca zajmowanie „rzeczonego stanowiska” wobec rządu<sup>71</sup>. Ugrupowanie to szczególnie było zawiedzione polityką narodowościową prowadzoną przez nowe władze, która nie uwzględniała postulatów wysuwanych przez działaczy PPS<sup>72</sup>. Co ciekawe jednak, kierownictwo partii unikało przy tym krytyki samego Józefa Piłsudskiego<sup>73</sup>. Jednakże coraz bardziej krytyczna postawa wobec sanacyjnych władz przyczyniała się do problemów organów partyjnych z cenzurą<sup>74</sup>.

Przedstawiciele administracji oczywiście nie pozostali bezczynni wobec tej krytyki nowych władz przez pismo. W dniu 30 lipca 1926 roku cały jego nakład w liczbie 1776 egzemplarzy został skonfiskowany z powodu wspomnianego powyżej artykułu, który według władz miał naruszać art. 129 Kodeksu Karnego<sup>75</sup>. Wprawdzie później sąd okręgowy w Pińsku nie zatwierdził decyzji o konfiskacie i zdecydował o zwróceniu redakcji całego nakładu<sup>76</sup>, incydent ten jednak z pewnością nie wpłynął korzystnie na płynność finansową pisma i zapewne w znacznym stopniu przyczynił się do zdecydowanej reakcji kierownictwa partii. W dniu 9 października zdecydowano o podporządkowaniu posta Wolickiego kierownictwu posta Dziegielewskiego. Decyzję tę uzasadniono zmarnowaniem przez redaktora organu partyjnego środków finansowych partii oraz samowolnymi działaniami, niezgodnymi z programem partii, które przyczyniły się do wymierzonych w PPS represji ze strony władz. Z tego też powodu zdecydowano o przeniesieniu siedziby redakcji pisma do Pińska (jednakże „Krasnoje Znamja” miało być przy tym cały czas drukowane w Łunińcu)<sup>77</sup>. Poza problemami z prawem Wolickiego na działalność PPS w regionie negatywny wpływ miał również coraz większy konflikt tego pierwszego z Józefem Goganiem<sup>78</sup>.

Nowa siedziba redakcji mieściła się w Pińsku przy ulicy Zawalnej 24. W artykule wstępnym numeru 19 z 15 października redakcja informowała o przeniesieniu redakcji

<sup>70</sup> *Nadiejties' tol'ko na siebja*, „Krasnoje Znamja” 1926, nr 15, s. 2.

<sup>71</sup> Szerzej na ten temat w: L. Ziája, *PPS a polska polityka...*, s. 66–74, 78–89; A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej...*, s. 141–193.

<sup>72</sup> E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 61–63; S. Michałowski, *Problem mniejszości narodowych...*, s. 126–127.

<sup>73</sup> L. Ziája, *PPS a polska polityka...*, s. 78–89.

<sup>74</sup> Zob. J. Osica, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1926*, [w:] *Z dziejów polskiej prasy robotniczej 1879–1948*; red. J. Myśliński, A. Ślisz, Warszawa 1983, s. 173; L. Piwońska-Pykało, *Wydawnictwa prasowe Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1926–1939*, [w:] tamże, s. 176.

<sup>75</sup> AAN, UWB, sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc lipiec 1926 r., k. 89.

<sup>76</sup> AAN, UWB, sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc wrzesień 1926 r., k. 110.

<sup>77</sup> AAN, UWB, sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc październik 1926 r., k. 115, 118.

<sup>78</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 205.

pisma do Pińska oraz apelowała do czytelników o przysyłanie korespondencji oraz datków pieniężnych bez względu na niesprzyjające okoliczności: „Nie baczcie na zakusy reakcji na naszą prasę, nie baczcie na wojnę, jaką toczy z nami burżuazja, nie baczcie na niedostatek środków na naszą prasę, będziemy dalej walczyć pod czerwonym sztandarem [...] Czerwony sztandar, to oręż w naszej walce”<sup>79</sup>. Ostatnie numery pisma miały znacznie mniejszy format, jednakże większą objętość (6–8 stron). Co ciekawe, po raz pierwszy w stopce redakcyjnej wymieniono jako redaktora naczelnego Stanisława Wolickiego, mimo że faktycznie stracił on wpływ zarówno na kształt pisma, jak i politykę partii w regionie. Kolejnym problemem dla poleskiej PPS i jej organu partyjnego był spadek popularności partii wśród Polaków spowodowany obok wspomnianej wcześniej kompromitacji Wolickiego niemożnością zrealizowania wyborczych haseł. W rezultacie zaczęli oni skłaniać swoje sympatie ku bardziej radykalnym partiom, takim jak białoruska „Hromada”, ukraiński Sel-Rob, czy też kryptokomunistyczna PPS-Lewica<sup>80</sup>. O postępującym rozkładzie struktur PPS w regionie w połowie 1926 roku na łamach organu KPZB „Bolszewik” z satysfakcją informował autor ukrywający się pod przydomkiem „Pinskij”. Według niego miało się to objawiać brakiem zebrań lokalnych komitetów partyjnych, nieplaceniem składek członkowskich oraz zaprzestaniem czytania „Krasnoje Znamja” przez członków partii<sup>81</sup>. Również Urząd Wojewódzki Poleski w sprawozdaniu za listopad 1926 roku meldował o zanikaniu struktur PPS na terenie województwa<sup>82</sup>.

Wszystkie te czynniki oznaczały wyrok na dalsze istnienie dwutygodnika „Krasnoje Znamja”. Ostatni numer pisma był datowany na 1 listopada 1926 roku. Z powodu nieuregulowania opłaty za druk w tym miesiącu już się ono nie okazało<sup>83</sup>, podobnie jak w kolejnych. Upadek „Krasnoje Znamja” miał być spowodowany brakiem prenumeratorów<sup>84</sup>. Z kolei Zofia Tomczonek jako przyczynę upadku pisma wskazuje problemy finansowe i techniczne, a także wysoki analfabetyzm wśród ludności chłopskiej w regionie<sup>85</sup>. W miejsce zlikwidowanego „Krasnoje Znamja” Zarząd Główny Związku Rolnego wraz z CKW zobowiązał się do wydawania dodatku do przeznaczonego dla ludności wiejskiej organu prasowego PPS pod tytułem „Chłopska

<sup>79</sup> *Ot redakcii, „Krasnoje Znamja” 1925, nr 19, s. 1.*

<sup>80</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 76; E. Massis, *Próby wykształcenia tożsamości...*, s. 8; GABO; f. 1, op. 9, d. 205, k. 71–72, List Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego do MSW z 5 sierpnia 1926.

<sup>81</sup> Pinskij, *PPS tieriajet swojii pozicijii, „Bolszewik” 1926, nr 5–6 (10), s. 11.* Przedruk w: *Bor’ba trudjaszczichsja Zapadnoj Bielorusii za socialnoje i nacionalnoje oswożdienije i wossojedinenije s BSSR. Dokumenty i materiały*, red. W.I. Gurskij, N.S. Orechwo, W.A. Połujan; t. 1, Mińsk 1962, s. 386–387.

<sup>82</sup> AAN, UWB, sygn. 976/5, Sprawozdanie miesięczne za miesiąc listopad 1926 r., k. 123.

<sup>83</sup> Tamże, k. 125.

<sup>84</sup> *Riewolucyjnyj put’ Kompartii Zapadnoj Bielorusii*, red. A. Macko, W. Samutin, Mińsk 1966, s. 146.

<sup>85</sup> Z. Tomczonek, *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego...*, s. 49.

Prawda” w językach ukraińskim, białoruskim oraz rosyjskim<sup>86</sup>. Ostatecznie do skutku doszło jedynie wydawanie dodatku do tej gazety w języku ukraińskim<sup>87</sup>. PPS nie podjęła już więcej żadnych prób wydawania periodyku prasowego w języku rosyjskim. Wprawdzie według Andrzeja Notkowskiego „Krasnoje Znamja” miało zostać wznowione w Pińsku, w roku 1928, w czasie kampanii wyborczej<sup>88</sup>, jednakże nawet jeśli istotnie miało to miejsce, reaktywacja ta nie trwała zbyt długo, gdyż w żadnej z bibliotek nie zachowały się numery pisma z tego roku.

Późniejsze losy działaczy PPS odpowiedzialnych za wydawanie „Krasnoje Znamja” i działalność tej partii w regionie potoczyły się różnie. Sam redaktor Wolicki wkrótce potem z powodu nieprawidłowości w łuninieckim TUR został wykluczony z szeregów PPS i musiał złożyć mandat posła. Znalazł się on w wykazie posłów prowadzących „antypaństwową działalność na terenie województwa”. Był oskarżony o „działalność destrukcyjną w ruchu komunistycznym, wydawanie i kierownictwo gazety «Krasnoje Znamja»”. To właśnie z powodu wydawania wspomnianego pisma prokurator w Pińsku złożył wniosek o popełnienie przestępstwa przez posła z art. 263 i 129 kodeksu karnego (akt oskarżenia obejmował również roztrwonienie pieniędzy z TUR oraz „organizowanie zbrojnych oddziałów wojska rewolucyjnego”)<sup>89</sup>. Zapewne właśnie z tego powodu na początku roku 1927 został on aresztowany przez policję<sup>90</sup>, a w roku 1929 z powodu nadużyć finansowych w TUR miał nawet rozprawę sądową<sup>91</sup>. Ostatecznie jednak, podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, nie poniósł żadnych dalszych konsekwencji. W późniejszym okresie, w latach 30. współpracował z kontrwywiadem wojskowym na Śląsku. Po wojnie, w latach 50. podczas toczonego przeciwko niemu śledztwa pojawił się wątek jego współpracy z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego<sup>92</sup>. Z kolei Jan Dziegielewski próbował po raz kolejny dostać się do Sejmu w roku 1928, jednak bezskutecznie. Później, jak już wspomniano, miał problemy z prawem będąc oskarżonym o działania przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. Jednakże w latach 50., podobnie jak Wolicki, był represjonowany przez władze komunistyczne z powodu współpracy z polskim wywiadem. Józef Gogan zaś po raz kolejny zmienił barwy polityczne wstępując do sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). W ramach poparcia dla tej partii wydawał on w czasie kampanii wyborczej

---

<sup>86</sup> GABO; f. 1, op. 9, d. 127a, k. 95; List CKW PPS do Wydziału Wiejskiego PPS w Pińsku z 11 grudnia 1926.

<sup>87</sup> A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał...*, s. 128.

<sup>88</sup> Tamże, s. 195.

<sup>89</sup> GABO; f. 2001, op. 4, d. 2419, k. 2; Wykaz posłów prowadzących antypaństwową działalność na terenie województwa poleskiego z 18 października 1926.

<sup>90</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 205.

<sup>91</sup> R. Klonowski, *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego...*, s. 190.

<sup>92</sup> P. Cichoracki, *Województwo poleskie...*, s. 130, przypis 227.



w 1928 roku w Pińsku oficjalnie bezpartyjną rosyjskojęzyczną gazetę „Nasza Ziemia” (pol. „Nasza Ziemia”), która faktycznie była tubą propagandową BBWR, czym wydatnie przyczynił się do sukcesu tej partii na terenie Polesia<sup>93</sup>. Formalni redaktorzy odpowiedzialni „Krasnoje Znamja” nie odegrali już później praktycznie żadnej roli w życiu politycznym, jedynie Grzegorz Kisielewski pod koniec lat 20. organizował w Łunińcu lokalne koło PPS-Lewicy<sup>94</sup>.

Ukazujący się w latach 1925–1926 dwutygodnik „Krasnoje Znamja” jako organ partyjny poleskiego PPS zdecydowanie występował z krytyką przedstawicieli lokalnej polskiej administracji, zarazem jednak deklarował lojalność wobec władz centralnych i przedstawiał w nieprzychylnym świetle sytuację wewnętrzną w ZSRR. Zwraca uwagę fakt, że mimo wspomnianej wcześniej krytyki przedstawicieli władz (a także tytułu charakterystycznego dla pisma o profilu komunistycznym) tylko raz zostało ono skonfiskowane, a i tak decyzja ta została później cofnięta przez sąd. Podobnie rzuca się w oczy długotrwała bezkarność głoszącego radykalne hasła piosa i redaktora Wolickiego, która dobiegła końca dopiero wtedy, gdy popularność PPS wśród miejscowej ludności zaczęła spadać. Wszystko to, wraz ze szpiegowską przeszłością wspomnianego Wolickiego pozwala wysunąć przypuszczenie, że celem wydawanego przez niego pisma było przechwytywanie potencjalnie wrogiego wobec państwa polskiego elektoratu ludności poleskiej tak, aby głosował on na ugrupowanie pozornie radykalne, ale faktycznie nie stwarzające zagrożenia dla integralności terytorialnej państwa polskiego, jakim była ówczesna PPS. Ostatecznie jednak do klęski tej inicjatywy wydawniczej przyczyniły się: zbyt wysokie koszty wydawania pisma, niska poczytność spowodowana wysokim poziomem analfabetyzmu wśród ludności miejscowej, afery finansowe z udziałem Wolickiego oraz wywołane niemożnością realizacji wyborczych obietnic zniechęcenie do PPS wśród ludności poleskiej, która przeniosła swoje sympatie polityczne na inne, bardziej radykalne partie białoruskie (Hromada) oraz ukraińskie (Sel-Rob). Przykład poleskiej PPS oraz jej organu „Krasnoje Znamja” pokazuje więc, że kontrolowane przez władze antysystemowe ruchy polityczne są w stanie odnosić sukcesy jedynie w krótkim czasie.

---

<sup>93</sup> Tamże, s. 236, 238.

<sup>94</sup> Tamże, s. 286, przypis 128.

## Bibliografia

- Cichoracki P., *Województwo poleskie 1921–1939. Z dziejów politycznych*, Łomianki 2014.
- Cichoracki P., *Tak zwani «tutejsi» jako zagadnienie polityczne w Polsce w latach 1921–1939*, „Sprawy Narodowościowe” 2013, z. 42, s. 101–113.
- Dryblak Ł., *Od przewrotu majowego do powstania Obozu Wielkiej Polski. Sytuacja w Polsce w świetle prasy rosyjskiej*, „Teki Historyka” 2014, nr 47, s. 73–96.
- Gomółka K., *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994.
- Klonowski R., *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego 1923–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Koko E., *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*, Gdańsk 1995.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994.
- Massis E., *Próby wykształcenia tożsamości narodowej u ludności słowiańskiej na Polesiu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej Polskiej (1920–1928)*, „Adeptus. Pismo humanistów” 2015, nr 5, s. 1–13.
- Michałowski S., *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992.
- Notkowski A., *Pod znakiem trzech strzał. Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918–1939*, Kraków 1997.
- Riewolucionnyj put’ Kompartii Zapadnoj Bielorusii*, red. A. Macko, W. Samutin, Mińsk 1966.
- Stanisławski W., *Myśl polityczna emigracji rosyjskiej w II Rzeczypospolitej. Interpretacje przeszłości i koncepcje polityczne*, Warszawa 2002.
- Tomczonek Z., *Działalność PPS na obszarze województwa poleskiego w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1993, nr 1, s. 44–52.
- Więch K., *PPS w pierwszych latach parlamentaryzmu 1921–1923*, Warszawa 1987.
- Z dziejów polskiej prasy robotniczej 1879–1948*, red. J. Myśliński, A. Ślisz, Warszawa 1983.
- Ziaja L., *PPS a polska polityka zagraniczna 1926–1939*, Warszawa 1974.